



Johann Taube, Elert Kruse, *Niesłuchana tyrania oraz inne postęпки wielkiego księcia moskiewskiego... (1566–1572). Relacja dla Jana Chodkiewicza*, całość ułożyli i wstępem opatrzyli Jan Środoń i Tomasz Schoen, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2024, ss. 140, ISBN 978-83-242-4028-9, e-ISBN 978-83-242-6763-7.

Recenzowana, stosunkowo nieduża książeczka jest bardzo ciekawym przedsięwzięciem wydawniczym z kilku powodów. Zarówno w sensie formalnym, jak i merytorycznym składa się bowiem z kilku warstw. Jak wskazuje tytuł, głównym elementem publikacji jest przetłumaczona na język polski relacja dwóch Inflantczyków, Johanna Taubego i Elerta Krusego, z kilkuletniego pobytu w państwie moskiewskim pod rządami Iwana IV Groźnego z opisem działań cara w latach 1566–1572. Zaopatrzona w obszerny wstęp (s. 11–48), w którym m.in. zamieszczono akt indygenatu nadanego w 1572 r. przez Zygmunta Augusta Johannowi Taubemu w łacińskim oryginale i tłumaczeniu na język polski, sama relacja Taubego i Krusego opublikowana jest na s. 49–92. Publikację uzupełnia historia rodziny Taubów, potomków jednego z autorów szesnastowiecznej relacji, doprowadzona aż po czasy współczesne (s. 93–119). Całości dopełniają liczne ilustracje, dwie tablice genealogiczne, indeksy: nazwisk oraz nazw geograficznych. Trochę szkoda, że w książce nie zamieszczono bibliografii wykorzystanych prac, co ze względu na różnorodność wykorzystanych źródeł i opracowań byłoby bardzo przydatne.

Od razu warto podkreślić, że zarówno wstęp do edycji, jak i tłumaczenie relacji, czyli główna część publikacji, są dziełem germanisty i tłumacza, dr. Tomasza Ososińskiego, obecnie związanego z Uniwersytetem Łódzkim (jedynie wspomniany akt indygenatu przełożył z łaciny dr hab. Krzysztof Pawłowski z Uniwersytetu Jagiellońskiego). Ponieważ praca dr. Ososińskiego to niemal $\frac{3}{4}$ recenzowanej publikacji, może pewnie zdziwienie budzić fakt, że nie został on uwzględniony jako współautor czy współwydawca publikacji na stronie tytułowej i w zapisie bibliograficznym. Po części tłumaczy to jednak geneza tej publikacji. Jej inicjatorzy i wydawcy to postacie w Krakowie znane i wybitne, aczkolwiek niezwiązane z nauką historyczną. Profesor Jan Środoń to jeden z najlepszych polskich geologów i mineralogów, w roku 2023 zaliczony – jak podaje Wikipedia¹ – do grona 2% najbardziej wpływowych naukowców świata. Natomiast Tomasz Schoen to ważna postać opozycji z okresu PRL, związany ze Studenckim Komitetem Solidarności, członek redakcji publikowanego w drugim obiegu pisma „Indeks”, po przełomie radny krakowski i przedsiębiorca². Historia powstania książki jest szczegółowo opisana we wstępie obu wydawców. Inspiracją okazał się tu tekst Hieronima Grali opublikowany w popularnonaukowym czasopiśmie „Mówią Wieki”³.

¹ Jan Środoń, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_%C5%9Arodo%C5%84 [dostęp z 22 XII 2024 r.].

² Tomasz Schoen, https://pl.wikipedia.org/wiki/Tomasz_Schoen [dostęp z 28 I 2025 r.].

³ Hieronim GRALA, *Arcyżpieg i renegaci*, *Mówią Wieki*, 2001, nr 8, s. 13–14.

Motywacją zaś do zajęcia się szesnastowiecznym tekstem i jego autorami (zwłaszcza jednym z nich, Johannem Taubem) były rodzinne powiązania obu wydawców z rodziną Taubów (s. 7). To zainteresowanie zaowocowało zresztą przygotowaniem przez Jana Środonia, wspólnie z Agnieszką Biedrzycką, biogramu Johanna Taubego do *Polskiego słownika biograficznego*⁴. Trzeba przyznać, że wydawcy podeszli do zagadnienia bardzo profesjonalnie, prowadząc wielostronną kwerendę i docierając do najważniejszej literatury przedmiotu, w tym m.in. do najnowszych prac estońskiego historyka Andreasa Adamsona na temat duńskiego księcia Magnusa Holsztyńskiego, kreowanego przez Iwana IV Groźnego na „króla Inflant” czy – *via* Instytut Herdera w Marburgu – do zbiorów Kurlandzkiego Związku Rycerskiego (Kurländische Ritterschaft), skąd uzyskali dostęp do wspomnianego indygenatu Johanna Taubego z 1572 r.

Obaj bohaterowie recenzowanej publikacji – Johann Taube i Elert (Eilhardt) Kruse (Krause) – działali w epoce, która w dziejach ich ojczyzny, dawnych Inflant, była przełomowa, w epoce rozpadu średniowiecznej inflanckiej konfederacji, który to rozpad nastąpił w dużym stopniu w wyniku polityki sąsiednich mocarstw – Danii, Szwecji, ale przede wszystkim ekspansywnej wobec Inflant polityki Polski i Litwy, i zwłaszcza Moskwy. Warto odnotować, że była to też epoka przełomów w dziejach dwóch ostatnich państw. W historii Polski i Litwy to przecież czasy unii lubelskiej i ostatecznego ukształtowania się polsko-litewskiej Rzeczypospolitej, w dziejach Moskwy zaś to najbrutalniejszy okres polityki Iwana Groźnego, zmierzającej do umocnienia pozycji władcy, którego symbolem jest oprycznina. Tych ostatnich wydarzeń dotyczy właśnie relacja Taubego i Krusego, uznawana za jedno z fundamentalnych źródeł do dziejów opryczniny⁵. Obaj autorzy byli postaciami dość prominentnymi w dziejach Inflant połowy XVI w. Johann Taube (1525–1583) był kanclerzem biskupa dorpackiego. Elert Kruse (1519–1587) także pochodził z rodziny związanej z dworem biskupa dorpackiego, był m.in. zarządcą dóbr biskupich i dyplomata w służbie biskupiej. W trakcie rozpoczętej w 1558 r. wojny inflanckiej dostali się do moskiewskiej niewoli (Taubę w 1559 r., Kruse w 1560 r.), ale dzięki niej stali się poniekąd beneficjentami polityki Iwana Groźnego, który miał świadomość, że bez wewnętrznego inflanckiego wsparcia nie da rady opanować tego kraju na stałe. Około 1563 r. Taube i Kruse zdecydowali się przyjmując zaproponowaną im służbę u cara. Zostali dobrze uposażeni i wykonywali ważne zadania zlecone im przez władcę. Taube jako dyplomata cara brał np. udział w rokowaniach ze Szwecją, obaj zostali członkami opryczniny, uczestniczyli w 1570 r. w słynnych pacyfikacjach Nowogrodu Wielkiego i Pskowa, zostali więc naprawdę zaliczeni do moskiewskiej elity tej krwawej epoki.

Głównym ich zadaniem była jednak praca na rzecz zespolenia Inflant z Moskwą, co miało się dokonać poprzez utworzenie zależnego od cara „Królestwa Inflant”. Tytułu tego nie zgodził się jednak przyjmując przebywający w moskiewskiej niewoli przedostatni inflancki mistrz krajowy zakonu krzyżackiego (a nie wielki mistrz, jak jest

⁴ Agnieszka BIEDRZYCKA, Jan ŚRODOŃ, *Taube (Tuve) Johann h. własnego (ok. 1525–1583), kanclerz biskupa dorpackiego, członek opryczniny, dyplomata, uciekinier z Moskwy*, [in:] *Polski słownik biograficzny*, t. 53/1, red. Andrzej ROMANOWSKI, Warszawa–Kraków 2019, s. 1–4.

⁵ *Ibid.*, s. 2.

tytułowany w książce) Johann Wilhelm von Fürstenberg ani także ostatni mistrz krajowy (w tym czasie już książę Kurlandii i Semigalii) Gotthard Kettler. Pokusił się natomiast o tę godność obecny wówczas na terenie Inflant książę Magnus Holsztyński, brat króla duńskiego Fryderyka II. Król duński, na mocy porozumienia, jakie zawarł 26 IX 1559 r. z ówczesnym biskupem ozylskim Johannem von Münchhausen, nabył dla brata biskupstwo ozylskie (by się go poniekąd pozbyć z Kopenhagi), a następnie Magnus już sam „dokupił” sobie od Münchhausena biskupstwo kurlandzkie (Münchhausen był bowiem również biskupem kurlandzkim czy kurońskim). Gdy Magnus Holsztyński w 1570 r. przyjął od Iwana Groźnego „koronę inflancką” jako jego lennik, Taube i Kruse zostali carskimi rezydentami przy nowym królu i mieli nadzorować jego działania. To była w pewnym sensie kulminacja ich politycznego znaczenia. Pierwszym ich i Magnusa zadaniem było zdobycie opanowanego przez Szwedów jeszcze w 1561 r. Rewla (obecnie stolica Estonii Tallinn). Oblężenie zakończyło się jednak kompletnym niepowodzeniem, co obu Inflantczykom dało chyba asumpt do refleksji, czy jest sens i czy bezpiecznie jest pozostawać w służbie carskiej. Rozsądniejsze wydało się jednak przejście na stronę Rzeczypospolitej. Gdy znaleźli się na dworze starosty żmudzkiego Jana Chodkiewicza, od 1566 r. administratora Inflant z ramienia króla i Wielkiego Księstwa Litewskiego, przygotowana przez nich relacja o wydarzeniach w państwie moskiewskim w okresie opryczniny była swego rodzaju podarunkiem wкупnym dla nowego władcy.

Cały kontekst działania Taubego i Krusego w bardzo przecież złożonych okolicznościach, a także ich dalsze losy, zostały we wstępie pióra T. Ososińskiego przedstawione szeroko i kompetentnie, co jest niewątpliwie dużą zaletą recenzowanej publikacji. Równie wyczerpująco zostały także omówione skomplikowane losy ich dzieła, czyli opisu „niesłychanej tyranii” Iwana Groźnego, a także badań nad tym utworem i jego edycjami. *Habent sua fata libelli*, to bowiem w dużym stopniu dotyczy dziełka Taubego i Krusego. Już w około dziesięć lat po powstaniu, przy pierwszej drukowanej publikacji, stało się ono przedmiotem czegoś w rodzaju plagiatu, w każdym razie wydawca, saksoński dyplomata Georg vom Hoff, zataił nazwiska autorów. Traktowane najpierw jako antymoskiewski utwór propagandowy, z czasem jednak zostało docenione jako rzetelna relacja z opisywanych wydarzeń. Publikowane w recenzowanej książeczce, po raz pierwszy w polskim tłumaczeniu, oparte jest na dorpackiej edycji z 1816 r., ale z uwzględnieniem odmienności wszystkich istniejących wersji.

Jak wspomniano, relacja uchodzi za jedno z fundamentalnych źródeł do historii opryczniny, jest więc w swojej narracji tekstem, który ociera się momentami o horror i makabrę. Jest to jednak opis zewnętrznych przejawów budowania dyktatorskiego systemu przez władcę, który wykorzystując różne niuansy monarchicznego, despotycznego systemu, ogranicza wszelkie odrębności czy namiastki autonomii w swoim państwie. Najbardziej spektakularna jest tu rozprawa ze społecznościami miast-republik, Nowogrodu Wielkiego i Pskowa. Niemniej jednak spektakularna jest rozprawa z arystokratycznymi elitami państwa moskiewskiego. W sposób naturalny narzucają się tu skojarzenia z innymi okresami w dziejach Rosji budowania dyktatury czy mówiąc bardziej enigmatycznie – gwałtownych przemian, które jednak także – co należy podkreślić – wiązały się z zewnętrzną ekspansją tego państwa. Doszukiwanie się takich analogii traci może nieco anachronizmem i ahistorycznością, ale pytanie, na ile mamy tu

do czynienia z pewnym uniwersalnym motywem rosyjskiej historii, należy chyba, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, uznać za dość aktualne.

Natomiast nie ulega wątpliwości, że takie spojrzenie sprawiło, że edycja relacji Taubego i Krusego spotkała się z szerokim zainteresowaniem nie tylko zawodowych historyków czy genealogów. Recenzje książki ukazały się na łamach „Rzeczypospolitej” i „Tygodnika Powszechnego”⁶. Recenzja Bohdana Cywińskiego w „Rzeczypospolitej” zatytułowana została *Na pograniczach Europy – dawniej i dziś*⁷, a aluzje do wspomnianej ciągłości, nici przewodniej w dziejach Rosji, są dość wyraźnie artykułowane, np. gdy autor pisze: „[Iwan Groźny – B.D.] Był, jaki był, rosyjska historia sławiła go zawsze, a do tego, czy my w Polsce – i w jej «okolicach» – możemy jego pamięć lubić i szanować, to ciekawe skądinąd doświadczenia barona Johanna Taubego i jego towarzysza nie są nam koniecznie potrzebne. Mamy własne, **ówczesne i późniejsze** [wyróżnienie – B.D.], właśnie dotyczące stylu polityki rosyjskiej. Są **«dziwnym trafem» jakoś podobne** [wyróżnienie – B.D.], a na pewno niemniej wymowne”⁸. Podobnie jest w przypadku recenzji Wojciecha Konończuka w „Tygodniku Powszechnym”⁹. Sam tytuł recenzji nie pozostawia wątpliwości co do sugerowanej przez autora paraleli między współczesnością a wydarzeniami z drugiej połowy XVI w. Niektóre fragmenty tekstu wyrażają to *expressis verbis*. Dla przykładu wystarczy taki cytat: „Czytając opisy terroru w wykonaniu oprychników, trudno nie dostrzec analogii z funkcjonariuszami NKWD. Sztucznie wywołany przez cara głód, gdy «ludzie zjadali się nawzajem», przypomina zaś późniejszy Hołodomor na sowieckiej Ukrainie”. W ostatnim fragmencie recenzji W. Konończuk przytacza ostrzeżenie Taubego i Krusego, że Moskwa „w krótkim czasie znowu odzyska siły i odbuduje się [...] będzie znowu próbowała podbijać Inflanty, Litwę Prusy, Polskę, a nawet Cesarstwo Rzymskie”. I wobec tego postulat autorów relacji, że „wszystkie sąsiednie kraje i władcy powinni pomyśleć, jak powstrzymać tego tyrana”, brzmi dla autora recenzji „zadziwiająco aktualnie”¹⁰.

Oczywiście trudno się dziwić, że w 2024 r. szesnastowieczna relacja budzi takie skojarzenia, taki odzew i takie emocje. Jest bardzo ciekawym przyczynkiem do dyskusji, która wybuchła po rosyjskiej agresji na Ukrainę, rozpoczętej w lutym 2022 r., na ile obecna rosyjska polityka ma swoje głębokie korzenie w rosyjskiej historii i kulturze¹¹. Nic więc dziwnego, że recenzowana edycja spotkała się z dużym zainteresowaniem. Nakład skądinąd bardzo elegancko wydanej książki bardzo szybko się rozszedł, niezbędny był jej dodruk. Zorganizowano też publiczną promocję z udziałem w panelu

⁶ Na te recenzje, przesyłając ich skany, zwrócił mi uwagę prof. Jan Środoń, za co bardzo mu dziękuję.

⁷ Bohdan CYWIŃSKI, *Na pograniczach Europy – dawniej i dziś*, Rzeczpospolita (Plus minus), 8–9 VI 2024, s. 24.

⁸ Ibid.

⁹ Wojciech KONOŃCZUK, *Niesłuchana tyrania, 450 lat wcześniej*, Tygodnik Powszechny, 12–18 VI 2024, s. 55.

¹⁰ Wszystkie cytaty ibid.

¹¹ Jeszcze w okresie istnienia Związku Sowieckiego taką tezę o ciągłości między ustrojem dawnej Rosji a ustrojem sowieckim postawił Richard Pipes (Richard PIPES, *Rosja carów*, tł. Władysław JEŻEWSKI, Warszawa 2006, s. XV).

wydawców, Jana Środonia i Tomasza Ososińskiego oraz prof. Hieronima Grali jako eksperta w obszarze dziejów Rosji, ówczesnej i współczesnej; promocję moderował krakowski historyk, prof. Marek Ferenc¹².

Ta obecnie powszechnie odczytywana aktualność relacji Taubego i Krusego jest najciekawszym chyba fenomenem recenzowanej książeczki. Wydaje się jednak, że nieco w cieniu znalazł się w związku z tym drugi istotny jej fenomen, który legł u genezy powstania tej publikacji, mianowicie swoista genealogiczna fascynacja inicjatorów i wydawców. Fenomen tej fascynacji nie polega oczywiście tylko na niemal tysiącletniej, udokumentowanej historii rodziny Taubów (Tuve, von Taube). Chodzi także o to, że Taubowie, wywodząc się z duńskiego rycerstwa, osiedli w Inflantach, zgermanizowali się, mieli swoje różne gałęzie w Szwecji czy Saksonii, w swojej głównej kurlandzkiej linii osiedli na początku XIX w. – w ramach carskiego imperium – na terenach ukraińskich, na Podolu, gdzie m.in. poprzez koligacje z polskimi rodzinami ulegli polonizacji. Jan Środoń doprowadza dzieje rodziny aż do ostatnich czasów, melancholijnie jednak stwierdzając, że ponieważ żyjący jeszcze mężczyźni przedstawiciele polskiej gałęzi rodziny Taube nie mają męskich potomków, „450-letni historia męskiej linii rodziny wywodzącej się od Johanna Taubego dobiega właśnie kresu” (s. 119). Drugim aspektem tego fenomenu jest fakt, że genealogią tą zajął się niehistoryk (prof. Jan Środoń), czyniąc to z ogromnym zaangażowaniem i bardzo profesjonalnie¹³. Przy całym zaangażowaniu i profesjonalizmie jest to jednak historia rodziny, pisana przez osobę z nią spowinowacaną, co określa podejście do bohaterów opowieści, pewną towarzyszącą temu nostalgicę. Autor jest jednak w pełni świadom złożoności losów Johanna Taubego i przede wszystkim złożonych kontekstów dokonywanych przez niego wyborów. Daje też temu wyraz w swoich wypowiedziach podczas promocji książki.

Warto chyba jednak odnotować, że niekiedy oceny i Taubego, i Krusego bywały i bywają bardziej uproszczone i jednoznaczne, są oni często po prostu określani jako zdrajcy. Jeszcze Hieronim Grala w cytowanym artykule określił ich jako „inflancznych renegatów” lub przynajmniej „awanturników”. To w pewnym sensie nawiązanie do określeń dawnej historiografii niemiecko-bałtyckiej. Przykładowo przed ponad stu laty August Seraphim nazwał Taubego i Krusego „arcydzrajcami” (*Erzverräter*)¹⁴. Że w tym środowisku był to rozpowszechniony pogląd, świadczy jeszcze wcześniejszy tekst Gottharda von Hansena o „machinacjach” obu naszych bohaterów, które

¹² Zapis promocji dostępny pod linkiem: *Debata o książce „Niesłychana tyrania oraz inne postępy wielkiego księcia moskiewskiego...”*, <https://youtu.be/4k39EunmN-g> [dostęp z 22 I 2025 r.].

¹³ Genealogia zaopatrzona jest – jak wspomniano – w przejrzyste tablice genealogiczne, a także liczne ilustracje. Wykorzystuje też stosunkowo świeżo opublikowaną genealogię kilku kurlandzkich rodów rycerskich, w tym Taubów (*Genealogien kurländisch-ritterschaftlicher Geschlechter, die bisher weder im Genealogischen Handbuch der Baltischen Ritterschaften, Teil Kurland, noch im Genealogischen Handbuch des Adels erschienen sind*, bearb. v. Klas LACKSCHEWITZ, Andrzej PRUS-NIEWIADOMSKI, Tomasz LENCZEWSKI, Wolf Baron v. BUCHHOLTZ (Kurland – Genealogie. Sonderausgabe, 2004), Gröbenzell 2004).

¹⁴ August SERAPHIM, *Die Geschichte des Herzogtums Kurland (1561–1795)*, Reval 1904, s. 27–28.

doprowadziły do oblężenia Rewla w latach 1570–1571¹⁵. Autor określił ich jako takich, którzy w owej epoce zepsucia obyczajów wyżej stawiali swoją korzyść niż honor, a to w końcu doprowadziło ich do tego, że stali się „zdrajcami ojczyzny”¹⁶.

Niezależnie od tego, że takie podejście jest typowe dla dawnych, wychodzących z nacjonalistycznych podstaw historiografii (w tym przypadku niemiecko-bałtyckiej), to wydaje się, że w przypadku recepcji relacji Taubego i Krusego aspekt ich postaw i wyborów został przyćmiony przez okropności opisów zbrodni Iwana Groźnego. Tymczasem życiorysy obu autorów są ciekawą egzemplifikacją losów szlacheckich elit dawnych Inflant w czasach nowożytnych, kiedy kraj ten kilkakrotnie zmieniał przynależność państwową, a przedstawiciele owych elit stawali przed trudnymi decyzjami, jak należy się do tych zmian odnieść i na ile należy podejmować współpracę z nowymi władcami. Być może dlatego, że same Inflanty przed epoką Taubego i Krusego były dość skomplikowaną strukturą ustrojową, konfederacją złożoną z państwa zakonnego i państw biskupich, które często były skłócone i ze sobą ostro rywalizowały, podjęcie służby u nowych władców nie było aż takim problemem i często do tego dochodziło, o czym świadczą kariery Inflantczyków w ciągu całej epoki nowożytnej i w państwie polsko-litewskim, i w Szwecji, i zwłaszcza w Rosji. Czy takie wybory były podyktowane tylko troską o własną karierę lub egzystencję, czy też wynikały z poszukiwania jakiegoś optymalnego rozwiązania dla własnego kraju, to fascynujący temat do obszernych rozważań, ale też ciekawy przyczynek do dyskusji, czym w tej epoce była zdrada lub racja stanu.

Z pewnością więc recenzowana publikacja jest cenna, ponieważ polskim historykom, ale też publicystom, dała do dyspozycji bardzo ważny i ciekawy tekst: źródło dokumentujące ważny problem historii powszechnej, jakim było kształtowanie się despotycznej monarchii moskiewskiej. Sam tekst oraz losy jego autorów mogą być punktem wyjścia do bardzo różnych i fascynujących refleksji. Bez wątpienia jest to też niezwykle ciekawy przyczynek do dziejów wywodzących się z dawnych Inflant rodzin szlacheckich, których przedstawiciele odegrali tak ważną rolę w dziejach wielu krajów północnej, środkowej i wschodniej Europy, w tym Polski.

Bogusław Dybaś



<https://orcid.org/0000-0003-1216-3061>

¹⁵ Gotthard VON HANSEN, *Johann Taubes und Eilart Krauses Machinationen und die darauf durch „König Magnus“ erfolgte Belagerung Revels 1570–1571 nach den Urkunden des revalischen Ratsarchivs*, Beiträge zur Kunde Ehst-, Liv- und Kurlands, Bd. 3: 1887, s. 264–329.

¹⁶ Ibid., s. 265: „In dieser Zeit sittlicher Fäulnis erscheinen Männer, denen der Gewinn von äußerem Gut höher stand als ihre Ehre; solche Männer waren insbesondere Eilart Krause und Johann Taube, welche sich in ihrer großen Gefahr und Not durch die Versuchung von der rechten Bahn ablenken ließen, und um ihren späteren Verpflichtungen nachzukommen, sanken sie so tief, daß sie zu Verrätern ihres Vaterlandes wurden”.

* Instytut Historii i Archiwistyki, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu;
Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla, Polska Akademia Nauk

dybas@umk.pl

BIBLIOGRAFIA

- Biedrzycka, Agnieszka and Jan Środoń. "Taube (Tuve) Johann h. własnego (ok. 1525–1583), kanclerz biskupa dorpackiego, członek opryczniny, dyplomata, uciekinier z Moskwy." In *Polski słownik biograficzny*, vol. 53/1, edited by Andrzej Romanowski, 1–4. Warszawa, Kraków: Instytut Historii PAN, 2019.
- Lackschewitz, Klas, Andrzej Prus-Niewiadomski, Tomasz Lenczewski and Wolf Baron v. Buchholtz, eds. *Genealogien kurländisch-ritterschaftlicher Geschlechter, die bisher weder im Genealogischen Handbuch der Baltischen Ritterschaften, Teil Kurland, noch im Genealogischen Handbuch des Adels erschienen sind*. Gröbenzell: Vereinigte Kurländische Stiftungen im Auftrag der Kurländischen Ritterschaft, 2004.
- Hansen, Gotthard von. "Johann Taubes und Eilart Krauses Machinationen und die darauf durch 'König Magnus' erfolgte Belagerung Revels 1570–1571 nach den Urkunden des revelschen Ratsarchivs." *Beiträge zur Kunde Ehst-, Liv- und Kurlands* 3 (1887): 264–329.
- Pipes, Richard. *Rosja carów*. Translated by Władysław Jeżewski. Warszawa: Wydawnictwo Magnum, 2006.
- Seraphim, August. *Die Geschichte des Herzogtums Kurland (1561–1795)*. Reval: Verlag von Franz Kluge, 1904.
- Taube Johann and Elert Kruse. *Niesłychana tyrania oraz inne postęпки wielkiego księcia moskiewskiego... (1566–1572). Relacja dla Jana Chodkiewicza*, edited by Jan Środoń and Tomasz Schoen. Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 2024.

